NIE MA DZIŚ MIEJSCA DLA CHRYSTUSA KRÓLA

Bp. Michał Stobnicki

W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

Drodzy wierni, święto Chrystusa Króla ustanowione zostało przez papieża Piusa X w 1925 roku. Jako jego datę wskazano ostatnią niedzielę października, bezpośrednio przed świętem Wszystkich Świętych i Dniem Zadusznym, aby w ten sposób ukazać zjednoczenie się w Chrystusie trzech części jego królestwa: Kościoła wojującego tutaj na ziemi, Kościoła triumfującego w niebie i Kościoła cierpiącego w czyśćcu.

I może nas zaskakiwać, że właśnie dziś, w to święto Chrystusa Króla, słyszymy słowa Ewangelii świętego Jana, stanowiące fragment rozmowy Pana Jezusa z rzymskim namiestnikiem Poncjuszem Piłatem w Wielki Piątek. I zastanawiamy się, dlaczego właściwie właśnie dziś ten fragment Ewangelii Kościół święty nam czyta. Przecież w życiu publicznym Zbawiciela odnajdujemy wiele wydarzeń, poprzez które ukazywał On swoją boską moc, swoją potęgę, swoją władzę nad światem doczesnym. Chociażby gdy na godach w Kanie przemienił wodę w wyborne wino, gdy dokonywał cudów rozmnożenia chleba i karmił nim całe rzesze. Gdy chodził po Jeziorze Galilejskim i uciszył wicher podczas burzy, gdy uzdrawiał chorych, gdy uwalniał opętanych od złego ducha, gdy wskrzeszał umarłych. Jak wielkim był wówczas krolem! Jakie tłumy, niezliczone tłumy przychodziły do Pana Jezusa i prosiły o pomoc.

Ale Kościół wybrał na dzisiejsze święto wielkopiątkowy dialog Jezusa z Nazaretu z Poncjuszem Piłatem. Dlaczego? Odpowiedź na to pytanie odnajdujemy już w introicie dzisiejszej Mszy świętej: „Godzien jest Baranek, który był zabity, otrzymać moc i boskie hołdy, i siłę, i cześć. Jemu chwała i panowanie po wszystkie wieki".

Kochani moi, źródłem królewskiej godności Chrystusa Pana jest Jego wielkopiątkowa ofiara. On zdobył swoje królestwo poprzez zwycięstwo nad szatanem. Przez swoją przenajdroższą krew, którą przelał na krzyżu, nabył prawo do każdej ludzkiej duszy. Dlatego też każdy człowiek, każda rodzina, każdy naród ma obowiązek uznać panowanie Chrystusa Króla i Jemu się podporządkować. Jak przypomina dziś święty Paweł, Bóg wybawił nas z mocy ciemności i przeniósł do królestwa Syna umiłowania swego, w którym mamy odkupienie przez krew Jego, odpuszczenie grzechów.

Prawda ta została w przepiękny sposób wyrażona w prefacji dzisiejszej Mszy świętej: „Tyś namaścił olejem wesela Jednorodzonego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, wiekuistego Kapłana i Króla wszechświata, aby dopełnił tajemnic odkupienia rodzaju ludzkiego, ofiarując siebie samego na ołtarzu krzyża jako niepokalaną ofiarę pojednania, i aby poddawszy swej władzy wszystkie stworzenia, przekazał nieskończonemu majestatowi Twojemu wieczne i powszechne królestwo: królestwo prawdy i życia, królestwo świętości i łaski, królestwo sprawiedliwości, miłości i pokoju".

KRÓLESTWO, KTÓRE ZDETRONIZOWANO

Drodzy wierni, ale ze smutkiem stwierdzamy, że we współczesnym świecie nie jesteśmy w stanie rozpoznać, odnaleźć tego królestwa prawdy, życia, świętości, łaski, sprawiedliwości, miłości i pokoju. Ze smutkiem stwierdzamy, że Odkupiciel z całą pewnością nie jest tak znany i kochany, jak można by tego oczekiwać po XX wiekach. Upragnione przez judeomasonerię narzucenie w imię fałszywej wolności tak zwanej świeckości państwa doprowadziło do wyeliminowania obecności prawdziwego Boga w życiu społecznym, a jednocześnie narzucanie nowej antyreligii ma na celu wprowadzenie upiornego nowego światowego porządku, który jest niczym innym jak współczesną odmianą kultu Lucyfera, groteskowym i obscenicznym odwróceniem Bożego porządku. Apostołowie Wielkiego Resetu z wielką gorliwością prowadzą dziś na całym świecie antyewangelizację w celu poddania dusz tyranii diabła pod inkwizycyjną kontrolą masońskiego antykościoła szatana. U podstaw wszystkich działań leży nic innego jak nienawiść do Boga i zazdrość o nadprzyrodzoną szczęśliwość, którą Pan Bóg przeznaczył dla wiernych katolików, którzy obmyją

swoje dusze we krwi Baranka.

Drodzy wierni, choć żyjemy w czasie, w którym dzięki rozwojowi technologii w ciągu sekundy możemy połączyć się z innym kontynentem, to właśnie dziś więcej ludzi słyszało o Coca-Coli niż o Jezusie Chrystusie. Ze smutkiem, a może nawet i z przerażeniem musimy dzisiaj stwierdzić, że główna prawda naszej religii, Jezus, Odkupiciel świata, życie dusz i narodów, Chrystus, Król naszych serc, rodzin, społeczeństwa, jest dzisiaj powszechnie ignorowana nie tylko przez tragicznie [?] licznych nieszczęśników, pogan, muzułmanów, żydów, heretyków, ale także przez opętanych nienawiścią do Kościoła katolickiego uzurpatorów realizujących piekielny plan nowego światowego porządku, kapłanów globalistycznego kultu Matki Ziemi, sługi Światowego Forum Ekonomicznego, propagatorów mahometańskiej inwazji.

Także aktualne są dzisiaj słowa arcybiskupa Marcela Lefebvre'a, który podsumował to, co wydarzyło się podczas i po Soborze Watykańskim II, mówiąc: „Oni Go zdetronizowali". W swej istocie, drodzy wierni, rewolucja soborowa doprowadziła do powstania nowej, fałszywej religii, w której miejsce Boga zajął człowiek. I trzeba być całkowitym ślepcem, by nie dostrzec, że ta posoborowa podróbka katolicyzmu jest dziś jedną z macek masońskiej antyreligii szatana, która jest nam wszystkim narzucana.

DAVOS I PRZEŚLADOWANIE

Coraz mocniejsze są i będą naciski, byśmy żyli zgodnie z jej obłąkanymi nakazami, przyjmując bezkrytycznie i z postawą nabożnego uniżenia doktrynę zdefiniowaną przez szatański sanhedryn w Davos. Chcą nas dzisiaj zmusić do milczenia w imię politycznej poprawności, do uczestnictwa w zabijaniu niewinnych dzieci, chorych i starców, do zaakceptowania okaleczania pod szyldem zmiany płci i związków partnerskich, które mają zastąpić małżeństwo. W imię zielonego szaleństwa mamy zniszczyć rolnictwo, jeść robaki zamiast mięsa, zamarzać w nieogrzanych domach i ograniczyć poruszanie się do 15-minutowych stref. Mamy godzić się na pozbawienie własności prywatnej, na przemianę w niewolników wskutek nieustannej i wszechobecnej kontroli oraz przewlekle chorych pacjentów przyjmujących fikcyjne szczepionki.

Drodzy wierni, musimy dziś z całą powagą stwierdzić, że zbliża się, i to wielkimi krokami, dzień, w którym ci wszyscy, którzy nie akceptują antyewangelii z Davos, którzy stać będą pod sztandarem Chrystusa Króla, będą karani, ekskomunikowani, uznani za wrogów publicznych, skazani na społeczne wykluczenie, a może i mordowani jako wrogowie nowego porządku świata. Zapowiedziana w Księdze Rodzaju nieprzyjaźń między potomstwem Niewiasty a potomstwem węża nie jest fikcją, ale jest rzeczywistością, o której istnieniu każdy przekona się dotkliwie na własnej skórze.

BRAK MIEJSCA DLA KRÓLA

Kochani moi, grzechem współczesnego świata, grzechem współczesnych niby-katolików jest to, że nie pragną, nie chcą już dostrzec swojej całkowitej zależności od Chrystusowego krzyża, który, jak pisał święty Paweł Apostoł, jest zgorszeniem dla Żydów i głupstwem dla Boga. Nie ma dzisiaj miejsca dla Chrystusa Króla w demonokratycznych parlamentach, w których zasiadają zdolne do wszystkiego żałosne marionetki, które za nic mają prawo Boże, które traktują ludzi jak niewolników i łupią podatkami bardziej niż hitlerowski najeźdźca, które wraz z nikczemnymi dziennikarzami tworzą 24 godziny na dobę bezczelną propagandę, by potem w swoim gronie śmiać się z narodów ogłupionych kłamstwami, narodów, które prowadzą ku samozagładzie.

Nie ma dziś miejsca dla Chrystusa Króla w szpitalach, które nie są już dziełami chrześcijańskiego miłosierdzia wobec chorych, ale raczej firmami, których celem nie jest leczenie czy niesienie ulgi w cierpieniu, lecz realizacja procedur niosących śmierć. Jak wielu współczesnych lekarzy, zmuszających pacjentów do poddawania się eksperymentom medycznym, do przyjmowania wypełnionych nanocząsteczkami eliksirów stworzonych na bazie morderstw przemysłu aborcyjnego, nie różni się wiele od anioła śmierci Józefa Mengele.

Nie ma dziś miejsca dla Chrystusa Króla w szkołach i na uniwersytetach, w których dzieci i młodzieży już się nie wychowuje, nie kształci, ale hoduje niczym bezrozumne zwierzęta. A owocem tego zbiorowego

ogłupiania, którym zarządza tak zwana ministra edukacji, czy raczej należałoby powiedzieć: ministrantka Lucyfera, będą kolejne zastępy uczonych nieuchów, pysznych, bezbożnych głupców z dyplomami, żyjących w przekonaniu, że mają same prawa i żadnych obowiązków.

Nie ma dziś miejsca dla Chrystusa Króla w sądach, które stały się świątyniami niesprawiedliwości, w których chroni się przestępców śmiejących się w twarz swoim ofiarom.

Nie ma dziś miejsca dla Chrystusa Króla w niegdyś katolickich kościołach, w których zalęgła się dziś bergoliańska sekta, akceptująca każdy błąd, a pałająca nienawiścią do katolickiej prawdy i do katolickiej Mszy świętej. Próby zniszczenia Mszy świętej wszech czasów jednoczą głęboki kościół i głębokie państwo, ujawniając w swej istocie lucyferyczny charakter i hybris [?]. Wrogowie Kościoła doskonale zdają sobie sprawę z tego, jakim skarbem, bezcennym skarbem jest Najświętsza Ofiara. Zdają sobie sprawę z tego, jak nieskończone łaski wylewają się na cały świat poprzez Msze święte wszech czasów, i dlatego za wszelką cenę starają się kapłaństwo i Najświętszą Ofiarę zniszczyć, aby ustała ofiara miła Panu Bogu.

GRZECH LIBERALIZMU

Kochani moi, każdy człowiek, który uświadomi sobie, że Chrystus jest Stworzycielem i Zbawicielem, Panem nieba i ziemi, musi zrozumieć, jak poważny jest grzech liberalizmu. Musi stwierdzić, że ta odmowa uznania królowania Chrystusa w społeczeństwie jest najcięższym grzechem popełnionym przez ludzkość od czasu Wielkiego Piątku. To jest kolejne bogobójstwo i jak wówczas, tak dziś bezbożny motłoch wrzeszczy: „Ukrzyżuj Go, ukrzyżuj!". Ale to się zmieni. Świat nie pozostanie na zawsze liberalny i bezbożny, bez względu na to, jak będą starać się o to masońskie loże i uśmiechnięty Leon z Watykanu. Sztuczne ziemskie gwiazdy, które próbują przysłonić blask chwały Chrystusa Króla, po prostu runą, a wszyscy ujrzą Syna Człowieczego siedzącego po prawicy mocy Bożej i przychodzącego w obłokach niebieskich.

Amen. W imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen. Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus.